

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

ORGAN KLUBU
RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

PRENUMERATA

„Tygodnika Mieszczańskiego“ w Krakowie i na prowincji w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . Kor. 4:80 | półrocznie Kor. 2:40
kwartalnie Kor. 1:20.
Numer kosztuje 10 haterzy.

„Tygodnik Mieszczański“
n a b y w a ć można we wszystkich agencjach
dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza
pocztowego 20 hal. — Nadesłane 80 hal.
Poczt. Conto Kasy Oszcz. Nr 122.711.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Mieszczańskiego“: Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.

◉ ◉ ◉ ◉ W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI! ◉ ◉ ◉ ◉

Kasa rękodzielnicza.

Żyjemy w dobie wielkiego naprężenia ekonomicznego. Spowodowała je przede wszystkim restrykcja kredytowa, jaka się ujawniła w ostatnich głównie miesiącach. Z jednej strony brak na targach pieniężnych gotówki, a z drugiej wzrastające z dnia na dzień jej zapotrzebowanie, czynią sytuację finansową nie do wytrzymania, sytuację, która dla sfer potrzebującej do obrotu handlowo-przemysłowego ruchomej gotówki, może się stać katastrofalną. Brak przystępnego i taniego kredytu, opartego na dogodnych warunkach, zastosowanych do potrzeb danej sfery ludzi, z dawien dawna odczuwano i dlatego podnoszono życzenie, aby czynniki do tego powołane wszczęły jakąś w tym kierunku akcję. I rzeczywiście też niektórym sferom i stanom przyszedł z pomocą instytucje finansowe, zostające pod opieką i nadzorem ciał ustawodawczych, zainicjowały zakładanie kooperatyw i udzielały im subwencji i pożyczek.

Ale pomoc ta dla niektórych stanów była niewystarczająca, nie zaspakajała w zupełności a nawet w części ich koniecznych potrzeb i dlatego też wśród tych sfer powstała samorzutnie myśl, aby przede wszystkim tworzyć instytucje własne, na wzajemnym oparte kredycie i na wzajemnej znajomości stosunków materialnych udzielać sobie pożyczek. Takie oparcie instytucji finansowych na zrzeszeniu ludzi z tej samej sfery pochodzących, miało jeszcze i tę dobrą stronę, że oprócz wspólnoty zawodu i stanu, łączyły członków danej sfery również stosunki materialne i przez to dawały silniejszą jeszcze podstawę do asocjacji.

Sfery rękodzielnicze należą właśnie do tych, które taniego i dogodnego kredytu ogromnie potrzebują. Bardzo wielka liczba rękodzielników, nie posiadając własnych kapitałów, jest zdana niejednokrotnie na los szczęścia i dowolnego układu stosunków finansowych. Ci zaś zwłaszcza, — a tych jest najwięcej, którzy nie mają ani jakiegoś choćby najmniejszego, majątku nieruchomego, ani też wyrobionych stosunków, po prostu istnieć nie mogą, bo w razie potrzeby małej nawet kwoty, nie dostaną jej w żadnej instytucji finansowej, jeżeli nie przedstawią gwarancji, przewyższającej kilkakrotnie żadaną kwotę.

W obecnych zaś czasach nawet dobra poręka na nic się nie przyda.

Cóż więc ma robić rękodzielnik? jak prowadzić przedsiębiorstwo, gdy mu brakuje gotówki n. p. do wypłaty robotnika, lub też na przedwstępne roboty i materiały? Chyba zwinąć interes i chwycić się innej roboty. Ale czy tę znajdzie? A dalej takby nie mogło być, bo przecież obowiązkiem społeczeństwa jest poprzeć ten stan, który w ogólnym dorobku kraju tak moralnym jak i materyalnym bierze wielki udział. Gdy jednak ta pomoc społeczeństwa więcej idealna, aniżeli materyalna zawiedzie, to wynika nieodzowna konieczność samemu rękodzielnictwu pomyśleć nad własnym ratunkiem i pomocą.

Klub rękodzielniczo-mieszczański, skupiający dziś prawie, że wszystkich rękodzielników i mieszczan krakowskich, jako jedno ze swych zadań postawił sobie, stworzenie instytucji finansowej, któraby w nagłych wypadkach służyła rękodzielnikom i przemysłowcom łatwym i zdrowym kredytem. Usiłowania jego w tym kierunku uwieńczył pomyślny już skutek. W dniu 9 b. m. otwarto przy filii Akcyjnego Banku Związkowego (ul. Wiślna 14) „Kasę rękodzielniczą“, która właśnie ma zaspakajać potrzeby kredytowe rękodzielników i przemysłowców przez udzielanie im pożyczek wekslowych i na bieżący rachunek.

Po zatwierdzeniu statutu przez namiesztnictwo, wybrano Dyrektora, Radę nadzorczą i Cenzorów. W tym tygodniu zaś ukonstytuowała się Dyrekcja, wybierając naczelnym dyrektorem p. Jerzego Wernera, jako zastępcę zaś p. Piotra Repetowskiego. Prezesem Rady nadzorczej został p. Zygmunt Siemek, zastępcą p. Ignacy Peczenik. Ludzie ci, tutejsi obywatele, znani ze swej gorliwości i pracy dla spraw rękodzielniczych, dają najzupełniejszą gwarancję, że nową tę instytucję poprowadzą należycie, że spełniając obywatelski obowiązek, przyczynią się do podniesienia ekonomicznego niejednego rękodzielnika a niejednego uchronią od upadku i nędzy. Mamy nadzieję, że „Kasa rękodzielnicza“ założona staraniem Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, stanie na tej wyżynie, na jakiej już dziś znajduje się „Spółka kredytowa“ przy cechu stolarzy, powstała również z inicjatywy Klubu, że dalej obydwie te instytucje finansowe będą najlepszym dowodem, że Klub rękodzielniczo-mieszczański pojął pracę dla rękodzielnictwa na szerszą skalę i że tej pracy osiągnął już jak najlepsze rezultaty. To też inicja-

torom założenia „Kasy rękodzielniczej“ tudzież tym wszystkim, którzy dołożyli starań, aby instytucję tę wprowadzić w życie, przede wszystkim zaś Zarządowi Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego należy się cześć i podziękowanie za doprowadzenie tej instytucji do skutku.

My ze swej strony oceniając doniosłość przeprowadzonego dzieła, życzymy „Kasie rękodzielniczej“ powodzenia i rozwoju na korzyść i pożytek naszego rękodzielnictwa. „Szczęść Boże!“

W końcu należy jeszcze jedno dodać: Wszelkie usiłowania i najlepsze chęci organizatorów muszą być poparte przez ogół, jeżeli zamierzony cel ma się osiągnąć. Tak i w tym wypadku. Aby „Kasa rękodzielnicza“ systematycznie się rozwijała, musi mieć poparcie przede wszystkim tych sfer, dla których została założoną t. j. rękodzielników i przemysłowców. A poparcie to objawi się w ten sposób, że tak rękodzielnicy jak i przemysłowcy będą się licznie wpisywać w poczet członków, będą deklarować udziały i składać oszczędności. Przez skupienie bowiem w tej nowej instytucji finansowej tych wszystkich czynników mieszczańskich: rękodzielników i przemysłowców, ułatwi się niezmiernie spełnienie jedynego zadania „Kasy rękodzielniczej“, jakim jest służenie naszemu stanowi zdrowym, tanim i dogodnym kredytem.

Wojna na Półwyspie bałkańskim.

W tym tygodniu zaczęły już grzmieć armaty na Półwyspie bałkańskim. Interwencja mocarstw, które miały wpłynąć na cztery państwa bałkańskie a więc Bułgarię, Serbię, Grecję i Czarnogórę na nic się nie przydała, gdyż przyszła zapóźno, wtedy właśnie, kiedy nie można już było państw tych zmobilizowanych rozbroić. Utarczki graniczne, jakie miały miejsce w poprzednim tygodniu, nie były jeszcze oficjalnym wypowiedzeniem wojny. Wypowiedzenie bowiem wojny musi poprzedzić cofnięcie ambasadorów z odnośnego państwa i zbrojne wkroczenie na teren nieprzyjacielski.

Jak już doniosły pisma codzienne, pierwsza ze czterech skonfederowanych państw bałkańskich wypowiedziała wojnę Turcji Czarnogóra. Bezpośrednim tego następstwem było posunięcie się zbrojnych sił czarnogórskich pod miejscowość Berane i atakt na załogę turecką. Początkowe zdobycie Berany przez Czarnogórę nie przyniosło w rezultacie utrzymania tej pozycji, albowiem załoga turecka wzmocniona nadeszłymi posiłkami — odparła atak Czarnogórców, odebrała im napowrót Beranę i ruszyła na terytorium czarnogórskie.

Drugie starcia nastąpiły ze Serbami, którzy bez zachowania obowiązujących w międzynarodowo-

: APOLLO :
TEATR — KABARET
ZIELONA 17.

CODZIENNIE O GODZINIE 8 WIECZÓR
SENZACYJNY
: PROGRAM FAMILIJNY :
PIERWSZORZĘDNE ATRAKCJE
Po godzinie 11-iej przedstawienie kabaretowe.

==== Ceny ====
nader niskie.

„SZATNIA“
Sofka z ogr. odpow. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

==== polecą

==== Na sezon jesienny i zimowy obficie zaopatrzone skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. Specjalność: ubrania sportowe.

==== Specjalność: ubrania sportowe.

==== Material
doborowy.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kapitał akcyjny 130 milionów kor. — Fundusze rezerwowe 41 milionów kor.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na książeczki wkładkowe. — Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kantor wymiany znajduje się w lokalu parterowym (Rynek główny, Linia A-B, L. 44).

wem prawie przepisów, również rozpoczęli wojnę z Turcją.

O przebiegu dotychczas stoczonych walk Turków tak ze Serbami jak i z Czarnogórą dochodzą bardzo niejasne i sprzeczne wiadomości tak, że nie można sobie wyrobić zdania, kto właściwie odniósł zwycięstwo, a kto był zwyciężony.

Podczas, gdy walka Turcyi z temi dwoma państwami już się rozpoczęła, dwa inne państwa: Bułgaria i Grecya dotąd Turcyi wojny oficjalnie nie wypowiedziały. Podobno według nadchodzących wieści mają to uczynić w najbliższy wtorek, w którym to dniu wręczy Austria i Rosya, wydelegowane przez europejskie gabinety, notę wzywającą państwa bałkańskie do wstrzymania kroków wojennych i rozbrojenia. Państwa bałkańskie dlatego ten dzień wybrały na wypowiedzenie wojny, aby wykazać, że dyplomacya europejska w sprawie uspokojenia Bałkanu zrobiła zupełne fiasko. Niemniej jest charakterystyczne, że tak Bułgaria jak i Grecya wojny nie wypowiedziały, aczkolwiek dwa sprzymierzone państwa Serbia i Czarnogóra są już w ogniu. Niewątpliwie rząd bułgarski i grecki dobrze się namyślił, zanim na krok wojenny się zdecyduje, zwłaszcza wobec pełnej świadomości, że nawet w czasie zwycięstwa nad Turcją stan terytorjalny na Bałkanie musi pozostać taki jak obecnie, bo na żadne zmiany nie pozwoli Austria.

Tak więc dalszy rozwój wypadków zależnym jest od przyjęcia przez skonfederowane państwa noty państw, którym powierzono misję uspokojenia Bałkanu.

Reforma wyborcza a postowie krakowscy.

Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego urządziło w ubiegły czwartek zebranie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Obrady zagał poseł Zieleniewski, który oddawszy przewodnictwo wiceprezesowi p. Zawadzkiemu, skreślił plany reformy wyborczej, przedstawione komisji dla reformy wyborczej. Po nim przemawiał radca Porębski, który żądał uwzględnienia w przyszłej

ordynacyi wyborczej stanu mieszczańskiego, jako najważniejszego czynnika w życiu narodowym. — Przemawiali nadto pp.: Sare, Federowicz, dr Leo.

Imieniem Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego zabrał głos prezes Tomasz Bujas i wyłuszczył szczegółowo postulaty rękodzielników, jakie w przyszłej ordynacyi wyborczej powinny być uwzględnione. Przedewszystkiem zażądał dla izb rękodzielniczych w Krakowie i Lwowie po dwa mandaty, dla reszty izb w kraju po jednym mandacie. Takiego zastępstwa wymaga liczba rękodzielników, opłacana przez nich suma podatków, ich wysokie wykształcenie zawodowe tudzież udział w ogólnej wytwórczości kraju.

Przemawiali nadto: dr Krzetuski i dyr. Seliger, poczem uchwalono odpowiednią rezolucję.

Na zakończenie jedna uwaga. Prezydium, które zwoływało to zebranie i zapraszało na nie nie tylko członków, ale i ludzi innych w charakterze gości, powinno było uszanować zasadę: „Gość w dom, Bóg w dom“ i z chwilą, gdy do głosu zapisał się nieczłonek wprawdzie stronnictwa, ale zaproszony gość, należało głosu mu udzielić.

Tymczasem taki proceder, jaki się ujawnił na tem posiedzeniu, nie jest nigdzie praktykowany, bo nietylko gwałci się prawa gościnności, ale utrwała jakiś naiwny procedens, że czyto na zebraniu, czyto na konferencji, głos mogą zabierać tylko członkowie, a goście mają być tylko biernymi słuchaczami. Takiego postępowania nie uprawia się nawet w państwie rosyjskiem, a cóż dopiero na zgromadzeniu w państwie konstytucyjnym i to u nas w Krakowie na zebraniu demokratycznego mieszczaństwa, wobec jednostki, która właśnie należy do sfer mieszczańskich.

Przy tej sposobności okazało się niedołęstwo i brak orientacyi ze strony kierownika obrad. Bo skoro zgłoszonej do głosu jednostce powiedziało się, że będzie przemawiać, a nie dało się jej możności przemawiania, tylko wyczerpywało się mówców później zgłoszonych, na gwałt zamykało obrady i uciekało ze sali, co sił starczyło, to dopuszczono się grubego nietaktu, który należy napiętnować.

A wreszcie jedno jeszcze. P. Leo zapowiedział, że wkrótce odbędzie się ogólne zebranie, na którym jako poseł zda sprawozdanie. Czekamy na to już dawno i doczekać się nie możemy. A przecież obo-

wiązkim jest posła zdać wyborcom sprawozdanie z tego, co się zrobiło, lub co się zrobić zamierza.

Domagamy się zatem sprawozdania poselskiego panie prezydencie i w dalszym ciągu czekamy!

Sztandar Cechu piekarzy pieczywa białego w Krakowie.

Przed dwoma laty powstała myśl uczczenia 500-letniej rocznicy założenia cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie. Starszyzna cechu z przełożonym na czele, p. Leonem Bałukiem, postanowili upamiętnić tę chwilę przez sprawienie drogą dobrowolnych wkładek członków nowego sztandaru cechowego. Myśl ta stała się obecnie czynem. Skrzętnie pracował komitet sztandarowy nad wykonaniem tego postanowienia, tem chętniej, że wkładki członków, których jest w piekarskim cechu krakowskim zaledwie 34, wpływały obficie.

Prace około sztandaru powierzono znanej od dawna firmie Krakowie p. Emilii Pydynkowskiej, która dołożyła wszelkich starań, aby uczynić zadość wymaganiom sztuki hafciarskiej na podstawie wiadomości historycznych i co do sposobu wykonania.

Długość sztandaru wynosi 1 m 80 cm, szerokość 1 m 60 cm. Na jednej stronie widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, wyhaftowany na tle łusek białozłoty. Fotografię zdjętą z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z wszelkimi trofeami, umieszczonego nad bramą Lubomirskich w Częstochowej (pierwsza brama do wejścia na Jasną Górę).

Na drugiej stronie sztandaru jest obraz św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Opis tego obrazu otrzymaliśmy od p. Smolińskiego, kustosa Muzeum Czartoryskich w Warszawie. Rękopis sporządzony jest na pergaminie. Tytuł rękopisu: Catalogus Archiepiscoporum Gnesnensium, authore Joanne Longino id ed Długosz, Canonico Cracoviens. Anno 1476 conscriptus... Był on niegdyś własnością hetmana Jana Zamojskiego; obecnie posiada go biblioteka Zamojskich w Warszawie. Na odwrotnej stronie karty tytułowej widać wielką miniaturę, wytwornie zrobioną, świeżę-

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że objąłem we własny zarząd

Restaurację Hotelu pod Różą

róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza

w lokalu świeżo odnowionym, otwartym do godziny 2 w nocy.

Kuchnia smaczna, higienicznie urządzona, przyjmuje zamówienia na zebrań towarzyskie, wieczorki i wesela, oraz wydaje obiady w abonamencie do domów. Potrawy sporządzone na świeżem maśle. Piwo okocimskie i pilzneńskie. — Wina krajowe i zagraniczne.

Salon na piętrze do dyspozycji większych zebrań towarzyskich.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

Z wysokim poważaniem **Jan Niwiński.**

ANDRZEJ LICHTENBERGER.

CZARNY ANIOŁ.

Coś cięży nad domem, jakby wielka chmura smutku.

Mała siostrzyczka jest chora.

Wczoraj wieczorem była bardzo czerwona, z nadto się śmiała i wywijiała nóżkami. Trudno było uspokoić ją. Mama mówiła: »Jaka ona wesolutka!«, ale tatuś nie był zadowolony. W nocy zaczęła kaszleć. Wezwano lekarza. Przyjrzał się jej, opukał z przodu i z tyłu i powiedział, że to zapalenie oskrzeli; trzeba na nią uważać, gdyż inaczej — potrząsnął głową i szeroko otworzył oczy — gdyż inaczej może być źle.

Tatuś zbladł, mamusia zalewała się łzami, a mamka tak straciła głowę, że usiadła na miednicy z wodą, postawionej na krześle. Starszy o lat sześć braciszek chorej dzieciny, Toto, przeraził się: ludzie, którzy chorują, umierają czasem. Może i Lucia umrze?

Biedna mała Lucia! jak się zmieniła! Przedtem, ledwie otworzyła oczęta, nieustannie machała rączkami i fikała nóżkami, jakby w nich miała sprężyny. Ani chwili nie mogła uleżyć spokojnie,

w ciągłym była ruchu, stroiła pocieszne minki, śmiała się i świergotała, jak ptaszek. Teraz leży cichutko, nie rusza się, nie śmieje, jest bardzo blada i od czasu do czasu kaszle ciężko. Wtedy staje się czerwona; znać, że ją boli, bo się skręca i krzywi, ale nie płacze; biedactwo nie ma nawet siły płakać. Daremnie Toto uśmiecha się do niej i zaczepia ją, ona nie patrzy na niego. Ma oczy na pół przymknięte, a kiedy je otworzy, spogląda w dal przed siebie, jak gdyby widziała coś, czego inni nie widzą.

Co ona może widzieć? Toto mimowoli patrzy w tym samym kierunku, jak gdyby spodziewał się zobaczyć coś nadzwyczajnego. Co może przykuwać uwagę dzieciny, zubożonej na wszystko?

Naraz okropna myśl przesywa serce chłopca: kto wie, czy ona tam wysoko nie widzi aniołów, z którymi tak niedawno się rozstała? kto wie, czy nie dają jej znaków skrzydłami? Kto wie, czy zmęczona życiem nie powróci do tego piękne go raj, za którym często tęskni, gdzie niema łez i cierpień? Wielki niepokój ogarnia Tota, stoi bezradny wobec chorego maleństwa, przeczuwając istnienie jakiejś nieznannej potęgi, jakiejś woli nie odwołalnej.

Pochylony nad kołyską siostrzyczki, tkliwie szepce jej do uszka, żeby była cierpliwa, grzecznie brała lekarstwo i nie martwiła mamusi, tatusia

i braciszka. Przedtem siostrzyczka nieraz mu się nakrzyczała: krzyczała, kiedy chciał, żeby było cicho, wydzierała się do mamusi, kiedy Toto miał ochotę siedzieć u mamy na kolanach; spała, kiedy byłby wolał dokazywać. Teraz jednakże Toto czuje, że kocha ją bardzo, że nigdyby się nie pocieszył po jej stracie i nie mógłby się bawić ani z kotkiem Milusiem, ani z Kruczkiem, swoim czarnym pudlem. Raz Toto także chorował i pamięta, jak mu źle było. Czyż podobna, żeby biedna mała Lucia tak cierpiała, jak on? Dlaczego Pan Bóg na to pozwala?

Toto powtórnie zadaje sobie to pytanie. Po raz pierwszy w życiu czuje dziwny niepokój! Dlaczego Bóg, tak dobry i potężny, pozwala na to, żeby na mamusę spadło takie wielkie zmartwiecie? Może jest zajęty czem innym?... Ale nie, przecież On wszystko słyszy, wie wszystko; tak mówił wczoraj ksiądz proboszcz. Pan Bóg wie, że Lucia jest chora i pozwala na to. Dlaczego? Może starsi tylko wiedzą o tem? Warto by się zapytać, ale kogo? Mama i tato są zanadto strapieni, nauczycielka jest Angielką i może nie zna się na tem; ze służby nikt nie stoi na wysokości tego zagadnienia.

W nocy siostrzyczka była bardzo chora. Toto, który śpi na górze, obudził się przypadkiem i usłyszał ten okropny kaszel: dochodziły go także od-

Bieliznę męską, damską, dla studentów, stołową i pościelową oraz płótna, kołdry, pończochy, skarpetki, kołnierzyki, krawaty i halki po najtańszych cenach

poleca

Jan Nowak

dawniej

krajowy Skład płócien korczyńskich w Krakowie, ul. Floryańska L. 14. Hotel pod Różą.

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH
L. & G. KADEN Kraków,
 ul. Dunajewskiego 6.
 jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych
 fabryk ceramicznych w Austrii poięca:
 papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby

rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz glazerowane, wraz z wszystkimi częściami fasonowymi potrzebnymi do kanalizacji w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe, posadzki kamionkowe i flizy fajansowe na ściany, piase kafłowe wzorzyste i gładkie w najrozmaitszych kolorach wapno skaliste z wapienników własnych w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawary i Lwowa gips murarski z własnej fabryki w Glinnej Nawaryi zaprawę fasadową TERRABONA" z własnej fabryki w Krzeszowicach cement portlandzki, wapno hydropliczne murarskie i fasadowe pape betonowe, farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

barwy, suto złożoną, która przedstawia św. Stanisława z Piotrowinem, pontyfikalnie ubranego, o bogatej kamieniami wysadzanej kapie, w infule i ze złotym pastorałem w ręku, na około głowy okrąg (nimbus) złoty. Po bokach stoją dwaj aniołowie w bieli ze skrzydłami i włosami długimi, o pięknej twarzy. Ten, co jest po lewej stronie św. Stanisława, trzyma ponsową chorągiew z wizerunkiem orła polskiego, na piersiach literę S mającego, a ten po prawej palmę jako godło męczennika. Św. Stanisław błogosławi prawą ręką kłęczącego u nóg jego Zygmunta I, w średnich już latach, dobrze przez artystę trafionego. Jest on w złotej koronie na głowie. Obok króla, po prawej stronie, kłęczy Piotr Tomicki, biskup krakowski, wicekanclerz koronny, pontyfikalnie ubrany.

Pod obiema temi figurami umieszczone są tarcze, zastrzone u spodu, z których na tej, co jest pod królem, widnieje orzeł z literą S i literami S. R. P., zaś na tej, co jest pod biskupem, herb Łodzin z początkowymi literami nazwiska i godności tegoż biskupa, to jest P. T. E. C. R. P. Y. C.

Na stronie króla widać stojącego Krzysztofa Szydłowskiego, kanclerza W. K., jak o tem umieszczona pod nim tarcza z herbem Odrowąż i literami C. S. zdaje się przekonywać.

Co do wykonania prac około tego sztandaru podnieść należy, że wszystko jest haftowane ręcznie złotem i jedwabiem, każdy szczegół odpowiednią techniką starożytnych haftów. Szczególnie ważnym jest to, że pracę tę wykonywano ręką polską.

Sztandar umieszczono obecnie na wystawie u p. Royała na rogu ul. św. Anny i Wiślniej. Dzień poświęcenia podany będzie później.

1863—1913.

(Wystawa roku 1863).

Bardzo liczne i ożywione posiedzenie Sekcji wystawowej Komitetu obchodu pięćdziesięciolecia powstania styczniowego odbyło się onegdaj w biurze

wiceprezydenta m. Lwowa Rutowskiego, pod przewodnictwem p. Franciszka Rawity Gawrońskiego. P. Rutowski złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności, celem licznego obeślania i uświetnienia wystawy pamiątek wojny o niepodległość narodu. W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos: przewodniczący, dalej referent sekcji dr. A. Czołowski, red. Fryling, p. L. Benedyktowicz, dr. Sternschuss, dr. Dwernicki, p. Bol. Lewicki, Zarowicz, Harasimowicz, Rybkowski i i. Uchwalono wysłać delegację, złożoną z pp. Rutowskiego, Riedla i dr. Dwernickiego do Krakowa dla porozumienia się z komitetem tamtejszym, celem jednolitej akcji, oraz cały szereg wniosków, co do sposobów samego zorganizowania wystawy. Ponieważ wystawa r. 1863 objąć ma, jak wiadomo wszystko, co tylko odnosi się do powstania styczniowego, okresu manifestacji patriotycznych i prześladowań, a pamiątki z tych czasów przechowują się po domach polskich, przeto powodzenie wystawy zawisło jedynie od udziału, jaki w tem narodowym przedsięwzięciu weźmie całe polskie społeczeństwo. Obowiązkiem jest wszystkich posiadaczy pamiątek powstańczych, dzieł sztuki, broni, mundurów, sztandarów, rycin, druków, autografów etc. wystawić je na pożytek i ukrzepienie dzisiejszego pokolenia. Zgłoszenia przyjmuje już dziś biuro Komitetu (Lwów, ratusz, Archiwum miejskie), gwarantując równocześnie za całość i zwrot nadesłanych okazów. Nie wątpi też komitet, że apel jego publiczny odniesie pożądany skutek i że wystawa będzie wspaniałym obrazem walki o wolność i wszystkich usiłowań patriotycznych bohaterkiego pokolenia r. 1863.

Uchwalono wreszcie kooptować do sekcji wystawowej jako jej członków pp. Marię Dulembiankę, Stanisława Ryszarda, Tadeusza Zubrzyckiego, Rudolfa Mękickiego i B. Merwina.

Dalsze posiedzenia sekcji wystawowej odbywać się będą co drugą sobotę. Odezwa pojawi się w tych dniach.



KRONIKA.

Kraków, 13. października 1912.

Zwracamy uwagę P. T. Rękodzielnikom i Przemysłowcom na ogłoszenie „Kasy rękodzielniczej“, umieszczone na str. 8 naszego pisma

W obronie kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu. Od parafian św. Salwatora na Zwierzyńcu otrzymujemy następujące pismo:

Niezawodnie sądzili niektórzy, że sprawa budowy domu przed kościołem św. Salwatora jest już załatwioną, i w myśl uchwały Rada miasta, która uchwaliła na ten cel 10.000 K., ażeby Komitetowi parafialnemu umożliwić nabycie tej realności, zostanie ostatecznie zakończoną. Niestety — w niewytłumaczony sposób oddało »Towarz. budowy tanich domów urzędniczych« kwestyonowany nawet niewykończony dom urzędnikowi magistratu p. Urydze w posiadanie i zamieszkanie, pomimo, że Towarzystwo dobrze wiedziało o tendencji Rady miasta a mianowicie, że dom ten ma nabyć Komitet parafialny. O ile Komitet parafialny starał się dom ten nabyć, względnie, co w tej sprawie zarządził, nie ogłosił nie wiadomo. Pomijając te okoliczności, że w pierwszej linii radca ze Zwierzyńca p. Wilczyński, który nie powinien był tego domu wogóle kończyć, oraz, że pomimo danego słowa honoru na publicznem zgromadzeniu nie dotrzymał go i dom wykończył, że magistrat nie powinien był zezwolić na wykończenie domu bez rozstrzygnięcia rekursu i nie pozwolił swemu urzędnikowi zamieszkać w domu nie wykończonym i wogóle zakwestyonowanym, który miał być kupiony przez Komitet kościelny. P. Uryga jako Polak i katolik nie powinien był domu tego nabywać i zamieszkać, lecz p. Uryga chciał jeszcze na tym zrobić dobry interes, gdyż żądał grubego odstępnego 20.000 K. Pan Uryga nie tylko że nie zbudował ściany, któraby tył domu z kloakami itp. zasłaniała od bramy kościoła, lecz umieścił tylko druty kolczaste i 3 psy, które ustawicznie wyją i niepokoją sąsiadów a szczególnie przeszkadzają nabożeństwu w kościele. »Lecz Pan Bóg cierpliwy ale sprawiedliwy«. Tak też zesłał już karę na p. Urygę, a mianowicie p. Uryga w swym zaślepieniu bezkarności tak się daleko posunął, że wyraził się w obraźliwych wyrazach o kościele i nabożeń-

Z dniem 1-go czerwca 1912 roku zostaje otwarty nowo wybudowany

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)

w Krakowie przy ul. św. Jana i Pijarskiej, tel. 1045

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arterii miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon — automatyczny przyrząd do budzenia — ciepła i zimna woda — pokoje z wannami — apartamenty rodzinne — 3 windy elektryczne — restauracja — kawiarnia — czytelnia — fryzjer męski i damski autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny.

Ceny bardzo przystępne.

głowy kroków. Śród ciemności nocnych czuł, że dziwny ciężar go przytłacza. Rano zaraz spostrzegł, że musi być źle: tatus miał chmurne czoło, mamy nie widział wcale, a do siostrzyczki nie pozwolono mu się zbliżyć. Chłopiec mimowoli zaczął myśleć o czarnych ludziach, których widywał niekiedy niosących wielkie czarne pudła... Czasem nieśli malutkie.

Pan doktor przyszedł wcześniej. Toto był w ogrodzie z tym głupim Kruczkiem, który nic nie rozumiał i koniecznie chciał się bawić. Otyły, na cienkich nogach pan doktor w binoklach, wygląda na uczonego. Leczy tyłu chorych, że pewno będzie wiedział..

Wychodzi właśnie, ścisną rękę tatusia i zstępkuje z ganku.

— Panie doktorze! — woła na niego cienki głosik.

Podnosi głowę i spostrzega Tota, który zastępuje mu drogę.

— Czy pan doktor prędko wyleczy siostrzyczkę?

— Mam nadzieję, że ją wyleczę, mój chłopcze.

— Proszę, niech mi pan doktor powie, dlaczego Pan Bóg pozwolił, żeby siostrzyczka była chora?

Doktor jest zakłopotany. Kaszle i spuszcza oczy przed prawnym spojrzaniem Tota.

— Wszystkie dzieci czasem chorują. To potrzebne, żeby potem były zdrowe.

To objaśnienie nie wystarcza chłopcu, nie śmie jednak nalegać. To go pociesza, że wszystkie dzieci muszą chorować.

— Ale ona nie umrze, prawda, panie doktorze? Czarny anioł nie zabierze jej?

Doktor zmieszał się. Jest ojcem i przypomina sobie córeczkę, którą utracił.

— Nie, drogi chłopcze, będziemy, ją tak pielęgnowali i tak pilnie nad nią czuwali, że anioł nie będzie mógł jej zabrać.

Toto jest zadowolony z tej odpowiedzi. Po odejściu doktora zastanawia się nad nią i uzupełnia ją. Trzeba czuwać nad siostrzyczką, to znaczy, trzeba być ciągle przy niej, trzymać ją i pieścić. Dlatego tatus i mamusia nie odstępują jej przez cały dzień. To bardzo jasne. Toto wciąż o tem myśli, wieczorem modli się gorąco, ale sen ma niespokojny, widzi przelatujących aniołów z czarnymi skrzydłami, bardzo obciążonych...

I znów budzi się, jak tamtej nocy. Z początku nie może sobie zdać sprawy, gdzie jest, ale w tem z dołu dochodzi go ten okropny kaszel; wtedy przypomina sobie wszystko i wielki niepokój go ogarnia. Tak cicho na dole! Żaden odgłos z tamtąd nie dochodzi... Kto wie, może tej nocy wszy-

scy zasnęli i nie usłyszą, jak przyjdzie czarny anioł?

Toto boi się ciemności i zimna. Nasłuchuje ze wszystkich sił: dochodzą go jakieś szmery nieokreślone, złowrogie..

Cisza i mrok ciąży nad domem. Teraz rozlega się znowu kaszel chorej dzieciny, a potem jakby westchnienie...

Drzwi pokoju Tota otworzyły się po cichutku, na schodach słychać lekkie kroki. Jeszcze ciszej uchylają się drzwi pokoju Luci. Przy słabym świetle lampki nocnej widać zbliżające się małe widmo w bieli. Ale to nie anioł, którego tak się lękał. Widmo siada bez szelestu na krześle przy kołyszce i pochylone nad uszkiem maleństwa, ostrożnie ujmując drobną rączkę. Teraz ktoś kochający »czuwa« nad Lucią, czarny anioł nie będzie mógł jej zabrać. Kiedy o świcie mama leżąca na szeszlunku zbudziła się ze snu, rada, że noc przeszła spokojnie, wydaje okrzyk zdumienia na widok Tota w długiej koszulce, śpiącego przy kołyszce siostrzyczki.

Czarny anioł nie mógł jej zabrać, gdyż Toto własnym ciałem zagroził drogę.

Przełożyła z francuskiego Z. S.

Wojciech Gigoń

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejską, muzeum przemysłowego w Krakowie otworzył

Artystyczny Zakład Galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, dawniej ul. Mikołajska L. 6. obecnie ul. Bracka L. 13.

Wszelkie wyroby w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych

Specyalność firmy: oprawy ozdobne.

stwie. Sprawa ta jest już w dochodzeniu sędziego śledczego i prokuratory.

Budowa domu dla Izby rękodzielniczej. Zapowiedziane szumnie przez Kosobuckiego otwarcie ofert na budowę domu dla Izby rękodzielniczej odbyło się w ubiegły czwartek. Oferta wpłynęła tylko jedna od Spółki budowniczych Bandurski—Miarczyński. To złożenie oferty przez Spółkę młodych budowniczych tłumaczyć sobie należy jedynie tem, że ani p. Bandurski, ani p. Miarczyński nie znają dokładnie faktycznych stosunków w Izbie. Bo gdyby byli wiedzieli, że sprawa budowy domu dla Izby rękodzielniczej nie może być załatwioną na kolanie, gdyby byli wiedzieli, że komitet budowy, któremu przewodzi Kosobucki, jest komitetem samowolnym, nieprawnie urzędującym, gdyby wreszcie byli wiedzieli, że najpierw muszą być przeprowadzone w Izbie wybory do Wydziału nowego komitetu budowy przez Walne zgromadzenie, to i oni nie byliby wnosili oferty. Inni przedsiębiorcy budowlani stosunki te doskonale znają i dlatego nie chcą się narażać na ewentualne straty i nieprzyjemności ofert nie składali.

Jak już donosiliśmy, Stowarzyszenia na budowę domu dla Izby pieniędzy nie dadzą, bo nie mają najmniejszego zaufania do obecnego składu Komitetu. Kosobucki zaś, który się tak pospieszył z budową domu, zajmie się tymczasem inną robotą a dom dla Izby wybuduje nowy Komitet wybrany w sposób legibny przez Walne zgromadzenie Izby. Takiej bowiem wielkiej, bo milionowej budowy, przecież chyba Kosobucki przeprowadzać nie może.

Kosobucki, a. „Nowa Reforma“. Obydwie rozprawy sądowe Kosobuckiego przeciwko p. Uznańskiemu i p. Mikołajskiemu zakończyły się w zeszłym tygodniu cofnięciem przez Kosobuckiego skargi, a tem samem potwierdzeniem, że zarzut p. Uznańskiego, odnoszący się do brania przez oskarżyciela łapówek, tudzież zarzut p. Mikołajskiego, że »Kosobucki ma patent na łapówki« opierają się na faktach i odpowiadają prawdzie. Nie wchodząc w to, dlaczego o czynione zarzuty łapownictwa, wypowiedziane pod adresem Kosobuckiego, skarżył on tych dwóch rękodzielników, a nie skarżył »Tygodnika mieszczańskiego«, który w całym szeregu artykułów zarzuty takie formułował i publikował, zaznaczyć trzeba, że cofnięciem skarg dobił się Kosobucki do reszty, bo przecież nie będzie chyba w Krakowie człowieka, który by po tem wierzył w niewinność Kosobuckiego w braniu łapówek.

Zrozumiał Kosobucki, że po tych rozprawach sytuacja dla niego jest wprost rozpaczliwą i dlatego napisał »wyjaśniający« komunikat i zaniósł go do sąsiadki »Koła mieszczańskiego« — redakcji »Nowej Reformy«. Komunikat ten »wyjaśniał«, że dlatego Kosobucki cofnął skargę przeciw p. Uznańskiemu, ponieważ »nastąpiło przedawnienie karygodności czynu«. Otóż ludzie, co mają nawet słabe pojęcie o obowiązujących przepisach prawa, odrazu poznali, że jest to nonsens, który z całą świadomością napisał Kosobucki. Ze skarga wniesiona została w terminie należy-tym, a że rozprawa się kilka razy nie odbyła i to jedynie z winy Kosobuckiego, to przecież przedawnienia sprowadzić nie mogło; wszak skarga leżała w sądzie. Zresztą sam zdrowy rozsądek dyktuje, że gdyby skarga była wniesiona w spóźnionym terminie, to sąd byłby ją odrzucił *a limine*, a nie dopuszczał do rozprawy, jak to miało miejsce w tym wypadku.

Ale »Nowa Reforma« komunikat ten, sam w sobie sprzeczny i oparty na fałszu, umieściła.

Zastanowić się warto, czy uczyniła to z »niewinnej nieświadomości«, czy też z rozmysłem.

Przypuścić należy tę pierwszą alternatywę.

Gdyby zaś odgrywała tu rolę i ta druga ewentualność, to sympatyje te, jakimi »Nowa Reforma« darzy Kosobuckiego, są jeszcze dziwniejsze, zwłaszcza, że niedawne to czasy, kiedy po zjeździe we Lwowie demokratów wszelkich odcieni i stopni »gorąca politycznego«, Kosobucki, jako narzędzie innych jedno-stek, odgrywał rolę demokratycznego warchoła, nie chcąc się poddać uchwałom zjazdowym. Ten właśnie zwrot sympatii demokratów z pod znaku »Nowej Reformy«, w stronę warchołącego Kosobuckiego, jest znamienity i zwrot ten ogół rękodzielników krakowskich dobrze sobie zapamięta. Być może, iż w niedługim czasie nastąpi jakaś polityczna akcja, kie dyto ci demokraci z pod znaku »Nowej Reformy« będą wyciągać rękę do »naszego kochanego rękodzielnictwa i mieszczaństwa« o poparcie i pomoc. Wtedy rękodzielnicy i mieszczaństwo przypomną tym demokratycznym nieproszonym opiekunom ich sympatyje dla warchoła i szkodnika Kosobuckiego i odeślą ich z kwitkiem do niego.

NADEŚLANE.

Dr Teodor Cybulski

lekarz chorób dzieci — zmienił mieszkanie
Basztowa 1. parter. — Tel. 1274.
(Telefon czasowo z przyczyn technicznych nieczynny).

przy ul. Swoboda 1. 2. (Dom własny.) Telefon Nr 137

S. G. Żelęński w Krakowie

Krakowski zakład witrażów i mozaiki
z mozaik marmurowych, witrażowej lub prawdziwej we-
nckiej, oszklenia szyb wystawowych barwne i niez-
biernące światła, łatarnie reklamowe szybko i po-
cenniejszemu konkurencyjnych wykonuje

SZYLDY KUPIECKIE

Wielkostrona

Wylącznie prawdziwe szlachetne
kamienie w oprawie

Ferdynand Hofmann

Kraków, Sukiennice L. 17.



ZAKŁAD NOWOCZESNEJ
FOTOGRAFII
„DE PARIS“
KRAKÓW BASZTOWA 18.

Kurs kroju damskiego, szycia i haftów!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiej-
szym rozpoczynam

bezpłatny kurs kroju i szycia

na moich nieprześcignionej dobroci pier-
ścieniowych maszynach do szycia i haftu.

Z poważaniem

JÓZEF IWANICKI

Kraków, Szpitalna 32.

(Hotel Pollera).

Wszystkich Przyjaciół naszego pisma prosimy,
aby w lokalach publicznych, restauracjach,
kawiarniach i mleczarniach żądali „Tygodnika
mieszczańskiego“.

Trzeba jeszcze dodać — i to jest właśnie naj-
ciekawsze — że Kosobucki takiego, pełnego nonsen-
sów i sprzeczności, »wyjaśniającego« komunikatu nie
dał u siebie w »Głosie mieszczańskim«, bo się bał
sprostowania na podstawie § 19 ustawy prasowej.
Zaniósł jednak do »Nowej Reformy«, a ta jakby coś
niezmiernie »mądrego« i »cennego« zaraz zamie-
ściła.

Przeostroga dla rękodzielników. W poprzednim
numerze naszego pisma oświadczyliśmy kategorycznie,
że na napaści, skierowane przez Kosobuckiego i jego
klikę w wydawanej przez nich tygodniowej szmatce
przeciw poważnym obywatelom krakowskim, ze stanu
rękodzielniczego, odpowiadać nie będziemy, gdyż ro-
dzaj walki, prowadzonej w sposób uchylający po-
ważnym i prawym ludziom, pozostawiamy godnym
tego rodzaju roboty wydawcom »Głosu mieszczań-
skiego«. Ta jest bowiem między nami ogromna róż-
nica, że my walczymy o zasady, o prawa, o idee,
a ci z »Głosu« chcą się utrzymać w niegodziwy
spół na pozycjach zajętych bezprawnie, pozycjach,
opartych na fałszerstwie i kłamstwie. My idziemy
w imię hasła o wyzwolenie rękodzielnika z krępują-
cej go niewoli ekonomicznej i duchowej, tamci są
obrońcami jak najgorszego systemu, wyżytkiwania
stanowisk obywatelskich dla celów utylitarnych, oso-
bistych przy równoczesnym tumanieniu i okłamywa-
niu rękodzielnika. Nasza robota jest czystą i przez
to jawną i otwartą, tamci kryją się za nieprawościa-
mi, naokół nich spiętrzonemi. Nasza praca jest oby-
watelską, ich destrukcyjną szkodliwą.

Ale co przeprowadzać polemikę z ludźmi złymi?
Szkoda na to drogiego czasu i dobrego słowa. Prze-
cież z ludźmi, co wkradają się w stosunki prywatne
i rodzinne i te stosunki przedstawiają później publi-
cznie zupełnie przewrotnie, ustaje wszelka dyskusja
i polemika.

Jeżeli mimo to głos zabieramy, czynimy to je-
dynie z tego powodu, ponieważ chcemy zwrócić
uwagę rękodzielników, aby się mieli na ostro-
żności, aby bacznie uważali na to, co mówią,
gdyż mogą w swej szczerości i zaufaniu wypowiedzieć
takie rzeczy ze stosunków rodzinnych, które Koso-
bucki i jego klika opublikują w swej szmatce. Ci
bowiem »wydawcy« czatują jedynie na to, aby któryś
z rękodzielników coś o swoich prywatnych stosun-
kach opowiedział, a oni zaraz to przekręcą i opubli-
kują w utrzymywanej na ten jedynie cel szmatce.
Przypominamy, że wydawcami »Głosu« są: Piotr
Kosobucki (bez zajęcia), Marcin Jarra, Jan Pa-
jak, Józef Bialik, Bolesław Zieliński i Bolesław
Broszkiewicz.

Baczność więc Rękodzielnicy!

Destrukcyjna robota Kosobuckiego. Pisaliśmy już
o tem, jakich to Kosobucki chwytą się sposobów,
aby za wszelką cenę uratować się z rozpaczliwej
sytuacji. Ponieważ czuje, że grunt w Izbie rękodziel-
niczej coraz bardziej mu się z pod nóg usuwa, chce
stworzyć krajowy Związek Izby Stowarzyszeń przemys-
łowych i tam zostać prezesem, bo prezesura tak mu
w Izbie rękodzielniczej posmakowała, że ani rusz
tego tytułu pozbyć się nie chce. Ponieważ jednak
o przystąpieniu krakowskiej Izby rękodzielniczej do
krajowego Związku może jedynie decydować walne
zgromadzenie Izby, a to apokaliptycznie się na to nie
zgodziło, namawia obecnie Kosobucki poszczególne
cechy, aby z Izby występowały a przystępowały do
krajowego Związku.

Jest to robota w najwyższym stopniu szkodliwa,
bo niedosyć, że Izbę rękodzielniczą, przez szereg lat
urzędując w niej bezprawnie, sprowadził na bezdroża
i uczynił z niej teren dla osobistych korzyści, ale
jeszcze teraz, kiedy ogół rękodzielników zorganizował
się, aby tę instytucję dźwignąć z upadku, chce osła-
bić jej siłę przez nakłanianie cechów do wypisywa-
nia się z niej.

Sądymy, że rękodzielnicy tak krakowscy jak
i z prowincji — bo i do tych Kosobucki zaapelo-
wał — nie przyłożą ręki do tak destrukcyjnej i szko-
dliwej jego roboty i nie dadzą się obalamucić nigdy
nie dotrzymywanym obietnicom Kosobuckiego, któ-
remu w tym wypadku chodzi o godność prezesa a nie
o dobro rękodzielników. Trzeba jeszcze i to dodać
dla informacji tych, których Kosobucki niewątpliwie
będzie nakłaniał do zapisywania się do krajowego
Związku Izby Stowarzyszeń przemysłowych, że sta-
nowisko prezesa w tym Związku fruktyfikowałoby dla
celów prywatnych, podobnie jak robił to w Izbie ręk-
dzielniczej.

Mamy nadzieję, że ta garstka rękodzielników, któ-
rzy przy końcu tego miesiąca mają się nad tą sprawą
zastanawiać, dadzą taką odprawę temu intrygantowi,

KASA I KANTOR WYMIANY OTWARTE CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY OD GODZ. 8 RANO DO 7 WIECZÓR.

Finansowanie robót i dostaw
publicznych i rządowych.

Jak najkorzystniej składa
WADY I KRUCYCE
za przedsiębiorców i dostawców
wszelkiego rodzaju.

korzystna lokacja pesagów
na książeczki. (Unikat-Duphkat).

CZERNI, PRZEKAZY,
akredytowy, indeks na wszystkie
miejsca krajowe i zagraniczne.

USTREDNI BANKA

FILIA W KRAKOWIE

róg Rynku głównego 42 a ul. św. Jana L. 1.

Wkładki oszczęd. K 115,000.000.

Bezplatne Depozyta
dla P. T. Komitentów.

Kupno — sprzedaż obcych
walut i monet.

WKLADKI

na rachunku bieżącym 4 | 0 |
i książeczkach 4 | 2 | 0

Podatek obrotowy opłaca Bank
z własnych fundusów

Lombard papierów
wartościowych.

RESTAURACJA Władysława Hajto

(dawniej Rzewuskiego). Kraków, ulica Floryńska L. 19.

Poleca: znakomitą kuchnię mięsną i jarską. — Piwa okocimskie, pilzneńskie i bawarskie. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, krajowe i owocowe. — Trzy bilardy najnowszej konstrukcji. — Gabinety. — Dzienniki krajowe i zagraniczne. — Śniadania, obiady i kolacje w abonamencie, na żądanie wysyła do domu. — Lokal otwarty do godziny 3-iej w nocy.

NOWO OTWARTY

NOWO OTWARTY

**MAGAZYN BRONI
R. GLINIECKI i B. WIERZEJSKI**
W KRAKOWIE, SZEWSKA L. 2

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

BRON WSZELKICH SYSTEMÓW, PRZYBORY
MYŚLIWSKIE ORAZ WŁASNĄ PRACOWNIĘ.



NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD
AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ
... BIUROWYCH ...

JERRY i Ska



Filia
W KRAKOWIE
przy ulicy
FLORYŃSKIEJ
l. 28, I. p.
Telefon Nr. 1416.

Zmiana lokalu.

Zmiana lokalu.

W. SZNAJDROWICZ

kuśnierz

w Krakowie Rynek gł. 9, vis-
vis kościoła św. Wojciecha sklep
frontowy i magazyn z komfortem
urządzony na I. piętrze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie
i jedynie w towary doborowe, zaopatrzone
skład i pracownię jakoto: Futra damskie,
Żakietki, Saka, Peleryny, Kolie, Boa,
Garnitury, Futra męskie, spacerowe i podró-
żne, Marynarki, Switki, Surduty, Bekiesze i
Dohy, Czapki futrzane oraz wszelkie przy-
bory w zakres ten wchodzące, oraz wielki
wybór Serdaków i Peleryn angielskich.

ZAMÓWIENIA: wykonuje się z całą sta-
rannością, jak również wszelkie przeróbki
oraz pokrycia futer i w tym celu magazyn
posiada wielki **Wybór materiałów** z fabryk
krajowych, jak również angielskich.

Przerabia

kapelusze damskie i dziecinne filcowe
i pluszowe na najnowsze fasony

ANTONI JAROSZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

(Dom XX. Marków).

że mu się odniechce raz na zawsze bałamucić i okła-
mywać rękodzielników.

**Rozdanie stypendyów dla młodzieży handlowej,
rękodzielniczej i przemysłowej.** Na odbytem w osta-
tni wtorek posiedzeniu Izby handlowej przedstawiono
ze strony Biura Izby sprawozdanie o rozdawnictwie
stypendyów dla młodzieży ze stanu handlowego, ręk-
dzielniczego i przemysłowego. Podań o stypendya
handlowe wpłynęło 25, o stypendya rękodzielnicze i
przemysłowe 21. Komisya uwzględniła 12 kandyda-
tów ze stanu handlowego, oraz 8 ze stanu rękodziel-
niczego i przemysłowego. Ogólna suma udzielonych
na okres 1912/13 zasiłków wynosi 6000 koron.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że w sto-
sunku do ilości podań z poszczególnych stanów, pro-
cent przy rozdaniu jest nierównomierny. Mianowicie
za mało uczniów ze stanu rękodzielniczego otrzyma-
ło stypendya.

Wystawa kursu szewskiego. Z Pilzna piszą nam:
Na zakończenie krajowego kursu majsterskiego dla
szewców w Pilźnie urządzoną została wystawa prac
uczestników jego, która jest otwartą od niedzieli 6
bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej, od 10 rano do
4 popoł.

Z „Przytuliska weteranów r. 1863“. Nadzwyc-
zajne Walne Zgromadzenie członków »Przytuliska
uczestników z 1863/4 roku« odbędzie się w lokalu
»Przytuliska« przy ul. Biskupiej l. 16 w dniu 20 pa-
ździernika br., tj. w niedzielę, o godzinie 4 po połu-
dniu. W razie braku kompletu odbędzie się drugie
zgromadzenie o godzinie 4 1/2 po południu. Porządek
dzienny: Wybór 2 członków Wydziału.

Z Tow „Esperanto“. Niższy kurs języka »Espe-
ranto« rozpocznie się w najbliższych dniach. Dalsze
zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Sekretaryacie
Towarzystwa, między godz. 6—8 wieczorem. (Ulica
Wolska l. 13, I. p.) — Opłata za kurs K 5.

Sytuacja pieniężna na Bałkanie. W biurze Izby
handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymać mo-
gą interesenci sprawozdanie austriackich urzędów
konsularnych oraz wiedeńskiego Muzeum handlowego
o chwilowej sytuacji pieniężnej w państwach bał-
kańskich.

O prąd elektryczny dla Krakowa. Komisya ga-
zowo-elektryczna odbyła we wtorek posiedzenie pod
przewodnictwem prezydenta Leo. Zaproszeni przez
gminę rzeczoznawcy, pp. r. dworu prof. Hohenegg i
dyrektor elektrowni m. Wiednia inż. Sauer z Wied-
nia oraz prof. Wyssling z Zurychu, złożyli ustne
sprawozdanie o projektach zaopatrzenia m. Krakowa
w potrzebną do zaspokojenia wzrastającej konsumpcyi
ilość prądu elektrycznego. Rzeczoznawcy rozpatrywali
dwie alternatywy: powiększenia produkcji prądu ele-
ktrycznego w istniejącej miejskiej centrali oraz po-
boru prądu z centrali okręgowej, bądź już istniejącej,
bądź też mającej powstać. Co do poboru prądu z
centrali okręgowej, już zbudowanej w Sierszy, wyra-
zili się znawcy, że nie mogliby gminie doradzać po-
boru z tej centrali pod ofiarowanymi przez nią wa-
runkami. Projekt budowy nowej centrali wodnej w
Jazowsku ocenił prof. Wyssling ze stanowiska tech-
nicznego, jako odpowiedni i nadający się do wyko-
nania, uznając też podany w projekcie koszt budowy
w sumie około 17 milionów koron jako trafnie obli-
czony.

Niezależnie od tego, jaki obrót weźmie w przy-
szłości sprawa budowy elektrowni w Jazowsku, a to
ze względu na stosunki finansowe oraz kosztowność
projektowanego przedsięwzięcia, wyrazili rzeczozna-
wcy zapatrywanie, iż należy bezwzględnie przystąpić
do rozszerzenia istniejącej elektrowni miejskiej ko-
sztem około półtora miliona koron, celem podwyż-
szenia przeszło w dwójnasób sprawności istniejącego
zakładu tak, aby przy najsilniejszym wzroście zapo-
trzebowania obecna centrala, której sprawność jest
na wyczerpaniu, mogła jeszcze przez szereg lat do-
starzać potrzebną ilość prądu.

Zakład techn. dentystyczny

Maryana Jaugustyna

długoletniego współpracownika Dra Wernikowskiego

otwarty od 9—12 i od 2—5.

Kraków, ul. Podwale L. 3.



PATHÉFON

jest najdoskonalszym instru-
mentem doby współczesnej.
Gra bez zmiany igły, wiecznym
szafirem, nie niszcząc płyt,
które grają zawsze równie
głośno i czysto, jak orkiestra, a śpiewają
i mówią, jak żywy człowiek. Doskonałe gra
do tańca. Kto się chce dobrze zabawić po-
winien bez zwłoki nabyć Pathéfon.

Cenniki darmo i oplatnie.

GLÓWNY SKŁAD PATHÉFONÓW

Stefan Grudziński

i Tad. Berger

Kraków, ul. Szewska 22. Telef. 305.

Stołarnia motorowa

Joachima Steinberga w Krakowie

ulica Starowińska 85 — ulica Dajwór 14 — Telefon 1378

**Wielki skład posadzek dębowych, deszczółko-
wych i taflowych z dębiny sławońskiej.**

Zamówienia wykonuje się dobrze, rychło i tanio.

Każda

oszczędna gospodyni

kupuje wyłącznie

„KAWĘ“

z pierwszej kr jowej

„Hygienicznej Palarni“

firmy

Wojciech Olszowski

Mały Rynek, Róg Szpitalnej.

Mleko i śmietankę
we flaszkach hermetycznie
zamkniętych dostarcza

codziennie
do mieszkań

MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA

W KRAKOWIE

Zamówienia na dostawę przyjmuje Biuro Za-
rządu przy ul. Krupniczej L. 4 I. p. Sklep
główny ul. Podwale L. 6. — Sklepy sprze-
dazy nabiału znajdują się: Podwale L. 6. —
Sienna L. 9. — Długa L. 13. — Rakowicka
L. 8. — W Podgórzu, ul. Lwowska L. 9.

Wyborną kawę po niskich cenach podaje się w sklepach
głównych przy ul. Podwale L. 6. i Siennej L. 9.
Wysyłki masła deserowego uskutecznią odrotną pocztą,

Po otrzymaniu pisemnego operatu rzeczoznawców, przystąpi komisja gazowo elektryczna do opracowania referatu i wniosków dla Rady miasta.

Z teatru „Nowości“. W skład obecnego programu wchodzi ciesząca się dużym powodzeniem operetka »Piękny sen« i kabaret, w którym występują panie: Karbowska, i Pomian i panowie: Karbowski, Kaliński i Sydor. Dyrekcja urządziła nadto wielki międzynarodowy konkurs zapaśniczy o szampionat m. Krakowa, w którym prócz Władysława Cyganiewicza, występują światowi atleci.

W programie teatru „Apollo“ występują: F. Bartoni (senzacyjny artysta malarz bez rąk), The Schaeffers, akt akrobatyczny. Józef Zejdowski, na ogólne żądanie prolongowany. Karol Liebal, komik groteskowy. Julia Wagner, polska śpiewaczka. Gita de Iroi. Maraba, cuda indyjskie. Helena Sztorchówna, subretka polska. Baronessa Bernegg. Maks Lafayette, polski komik. Ada Girola, śpiewaczka francuska, Ferry Rosena Paris. Ensemble. — Od godziny 11 Kabaret.

Poświęcenie nowego lokalu. W ubiegłą niedzielę dokonał X. prof. Dr. Moliński, katecheta IV. gimnazjum realnego w Krakowie poświęcenia nowego lokalu, dla istniejącego od 18 lat w naszym mieście znanego magazynu kuśnierskiego, przeniesionego do domu w Rynku głównym pod l. 9 pod firmą W. Sznajdrowicz. Poświęcenie poprzedziło odprawienie Mszy św. rano dnia tego samego w kościele św. Anny, na intencję powodzenia tejże firmy, podczas której tak liczny personal tego interesu, jak i sam właściciel z rodziną udział wzięli.

Po dokonaniu akcie uroczystym, pierwszy złożył życzenia powodzenia X. Dr. Moliński, zaznaczysz w swej przemowie, że wspólna praca z Bogiem

podjęta tylko na pożytek licznych swych interesantów, a na chlubę, od szeregu lat znanej firmie wypaść musi. Po ukończonej ceremonii poświęcenia licznych ubikacji magazynu p. Sznajdrowicza, podejmował tenże wraz ze swą rodziną grono życzliwych zaproszonych osób śniadaniem, podczas którego wniesiono kilka pięknych toastów na pomyślność i powodzenie firmy.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Nowe amerykańskie urządzenia biurowe wszelkiego rodzaju, jak szafy na książki, biurka zaluzowane, i płaskie, stoły kancelaryjne, pulpy biurowe stojące, krzesła obracalne biurkowe, przez swą nadzwyczajną wielostronną praktyczność znajdują wszędzie szerokie zastosowanie i wycofują dawne systemy biurkowe. Przed kilku laty powstała w Czechach w miejscowości Debrń, nad Izerą, wielka fabryka amerykańskich urządzeń biurowych pod firmą »Arbor«, która zatrudnia około 500 robotników i swoje wyroby pięknie i czysto wykonane, przez liczne swe filie w świat handlowy wprowadza. Że wyroby tej fabryki są dobre i praktycznie wykonane, świadczy liczne zapotrzebowanie takich urządzeń biurowych i szybki zbyt tychże. Są one bowiem przedewszystkiem wykonane z materiału drzewnego amerykańskiego, jak dąb, mahoń, buk, i t. p. impregnowanego i silnie wysuszonego. przez co pękaniu takich mebli lub paczenie się zupełnie jest wykluczone. Drugą praktyczną stroną jest, że przez zamknięcie lub otwarcie za pomocą amerykańskiego patentowanego centralnego systemu wszystkie szuflady są zamknięte lub otwarte. Wśród licznych filij tej fabryki »Arbor« i Kraków taką po-

siada. Mieści się ona przy ul. Floryańskiej pod l. 47 pod firmą »Argus« a w jej apartamentach zgromadzono najnowsze modele marki światowej »Arbor« przewyższające tak co do jakości, jak i dla przystępnej ceny konkurencyjnej wszelki podobny towar niemieckich firm w świat puszczały. Filię powyższą »Argus« pozostającą pod wytrawnym polskim kierownictwem polecamy szczególnie uwadze licznych interesantów i potrzebujących pięknego, czystego i trwałego urządzenia biurowego.

Ogłoszenie licytacji

dnia 4 listopada 1912 roku i dni następujących.

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie Nra: 39.00, 39.559, 40.356, 41.043, 42.128, 42.791, 43.502, 43.677, 44.509, 44.510. z roku 1910; Nr. Nr. 368, 4.712, 5.041, 6.588, 7.176, 8.041, 8.146, 8.196, 9.137, 9.138, 9.139, 9.140, 9.228, 11.542, 13.644, i od Nr. 15.177, do Nr. 37.448 z r. 1911; t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty, fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr. Nr. 7.000, 12.497, 13.069 i od Nr. 14.150 do Nr. 16.359 z roku 1911 i od Nr. 1 do Nr. 6.396 z roku 1912 t. j. do dnia 30 kwietnia 1912 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22. Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się **dnia 4 listopada 1912 roku** i dni następujących o godzinie 9^{1/2} przedpołudniem przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacji **do dnia 2 listopada 1912 r.** włącznie pospieszły z wykupem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Wyłączna sprzedaż kapeluszy

pierwszorządnych fabryk, jakoto: Borsalino włoskie, Christys angielskie i Hückel i t. d.

Poleca na sezon jesienno, po cenach niskich lecz stałych

Antoni Jarosz

Kraków
ulica Sławkowska L. 24.
(Dom XX. Marków).

Ważne dla P. T. budowniczych, majstrów stolarskich, ciesielskich i t. p.

Wykonuje szybko po cenach bardzo przystępnych wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące od artystycznych do najwykleszych i tak: meblowe, budowlane, portale, urządzenia sklepowe itp. również przyjmuje wszelkie roboty do obrabiania na maszynach z materiałem drzewnym lub bez. Posiada na składzie wielkie zapasy posadzek dębowych własnego wyrobu pierwszej jakości

Stolarnia parowa i fabryka posadzek
M. Grünberga
Kraków, Zwierzyniec — Telefonu Nr. 1515

Lairitzschera Likier świerkowy

znany z dobroci jako deserowy chętnie używany dla zdrowia nieoceniony. Wysyła za zaliczką w butelkach $\frac{3}{4}$ l. po K. 4, $\frac{3}{8}$ l. po K. 2.50, we większych ilościach począwszy od 5 litrów po K. 3 za 1 litr. Najmniejsza 7 kg. wysyłka pocztowa mieści w sobie

2 butelki po $\frac{3}{4}$ l. lub
4 „ „ $\frac{3}{8}$ „

Generalny zastępca na Galicyę:

C. Rajewski, Kraków
ul. Krowoderska 1. 77.

TEATR NOWOŚCI

NOWY PROGRAM.

Godzinnie przedstawienia o godz. 8 wieczór.

Pierwszorządny Zakład krawiecki ANTONIEGO KADŁUCZKI

w Krakowie, ulica Grodzka L. 35.

wykonuje ubrania męskie według najnowszej mody po cenach umiarkowanych z własnego lub powierzzonego materiału.

Jedyna w kraju!

Jedyna w kraju!

WYŁĄCZNIE KOBIECA
NOWO OTWARTA

DROGUERYA I PERFUMERYA

Heleny Sikorskiej Kraków, ul. Szpitalna L. 19.

poleca paniom miłującym czystość i piękność, najprzedniejsze artykuły higieniczne (opaski, wkładki, pasy brzuszne) wszelkie środki kosmetyczne wyrobu warsz., ang. i paryskiego instytutu piękności. — Doskonałe perfumy oryg. i na wagę, znakomite środki na wypryski, wagi i wydelikatnienie cery, z poradą fachową wonne sołe do kąpiel i t. d.

Zamówienia z prowincji załatwia się sumiennie i odwrotnie.

Znakomite esencje na włosy i przeciw łupieżu — woda do umywania, kąpieli leczniczych.

Pod gwarancją wolny od kofeiny napój kawowy;

„ENRILO“

Jest wyrobem krajowym z fabryki w Skawinie koło Krakowa.

Żądajcie „ENRILO“ u swego kupca.

Enrskaw II 22, 8: 12 I.

„LUX“ PRZEDSIĘBIORSTWO „LUX“
dla oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły.

TEODOR DEMBITZER i Ska

Kraków, ul. św. Krzyża L. 3.

wykonuje instalacje oświetlenia elektrycz. i przenoszenia siły, instalacje dzwonek elektrycznych i telefonów.

Sprzedaż wszelkich przyborów do oświetlenia elektrycznego i dzwonek elektrycznych

Stylowe, tanie świeczniki elektr. na składzie. Kosztorysy i projekty darmo.

Pogotowie wykwalifikowanych elektro-monterów.

Elektro-motorowa

Fabryka wyrobów masarskich ANDRZEJA RÓŻYCKIEGO

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 22.

poleca: znakomite szynki z młodej trzody, wyborową mieszaninę, słoninę i smalec polski.

Wysyłki skutecznie odwrotnie.

Pracownia sukien „WANDA“

i kostyumów damskich : Kraków, ul. Karmelicka 14, II piętro

wykonuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów po cenach przystępnych.

krój angielski i francuski.
(NAUKA KROJU I SZYCIA)

Zivnostenská Banka

w Krakowie, Rynek 17.

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, jak: losy, renty, listy zastawne, akcje obligacje. Monety zagraniczne, marki, franki, ruble, dolary. Załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe.

Uskutecznia szybko zlecenia giełdowe, przekazy na miejsca kąpielowe i zagraniczne. Przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe K 5000 wypłaca dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

Zakład artystyczno-ślusarski

Franciszek Weselý

Krupnioza 23. **Kraków,** Krupnicza 23.

∴ wykonuje ∴ **ROBOTY KUTE** w każdym stylu.

Konstrukcje żelazne i roboty budowlane. — Ogrodzenia kute i siatkowe. — Stylowe świeczniki i okucia. — Roboty galanteryjne kute w żelazie, miedzi i brązie.

Zamówienia projektuje podług własnych projektów i podanych wzorów po najprzystępniejszych cenach. Wzory i kosztorysy przesyła odwrotnie.

Nowo otwarty w Krakowie

ul. Zwierzyniecka I. 34.

NAJTAŃSZY Zakład Pogrzebowy

Urządza pogrzeby skromne i okazałe dla dorosłych i dla dzieci. Załatwia wszelkie formalności.

Posiada wielki wybór trumien. Nowe dekoracje. Karawany oszklone i zwykłe. — Ceny niskie. — Własność Stow. „Kasy Pogrzebowej“.

Członkiem Stow. może być każdy katolik. Wpisowe 1 kor. Wkładka miesięczna 20 hal.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem

∴ Fabrykę wyrobów masarskich ∴
pod firmą:

Bracia Przyjemscy

przy ul. Lubomirskich I. 32.

SKŁAD FABRYCZNY I SPRZEDAŻ

ulica Wiślana L. 6:

Godziennie świeża gorąca kiełbasa w każdej porze funt 96 halerzy
Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że oprócz doborowego gatunku moich towarów ceny tychże będą nader przystępne

Kreślę się z głębokim szacunkiem
A. Przyjemski.

Amerykańskie urządzenia biurowe marki „ARBOR“



przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny, dostarcza generalny zastępca na Galicyę:

„Argus“, **Kraków,**
Fioryńska 47. Tel. 1408

Pracownia bandaży Zofii Węgrzynowicz

W KRAKOWIE

wyłącznie dla pań i dzieci Grodzka 9 — — Grodzka 9

Telefon 1201.

Telefon 1201.

J. K. KURKIEWICZ

Fabryka wyrobów masarskich

w Krakowie, ul. Grodzka L. 7.

poleca: wszelkie wędliny w zakres masarstwa wchodzące.

Wysyłki uskutecznia odwrotnie.

ANTONI JAKÓBEK

koncesyjonowany majster murarski

wykonuje wszelkie roboty z materiałem i bez materiału, wchodzące w zakres budownictwa po cenach umiarkowanych, oraz poleca swoją fabrykę wszelkich wyrobów betonowych i cementowych.

≡ Dz. XVII. Krowodrza, ul. Wrocławska I. 229. ≡

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

KRAKÓW, RYNEK 15. **ODDZIAŁ TOWAROWY** TELEFON 92 i 2375.

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **WĘGLA** z kopalń krajowych;

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **CEMENTU** z fabryki Górka w Sierszy;

*

*

*

Wyłączne zastępstwo sprzedaży **SZAMOTY** z pierwszej gal. fabr. wyrob. kamionkowych i szamotowych w Skawinie.

Zastępstwo sprzedaży pierwszorzędných marek **WĘGLA** z kopalń górnośląskich.

poleca: **WĘGIEL** doborowej jakości, **CEMENT** oraz **SZAMOTĘ**.

NOWO OTWORZONA!

PRALNIA WZOROWA PRZY ULICY SZPITALNEJ L. 7.

Przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania jakoto: firanki różnego rodzaju, letnie kostiumy, bluzki, suknie balowe i t. p.

Pranie odbywa się bez dodawania bieliźni szkodzących środków

Zakład pogrzebowy J. Horak

odznaczony z o m medalem i wielkim krzyżem.

Telefon Nr. 248.

Kraków, ul. Mikołajska L. 14.

Telefon Nr. 248

urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, do wszystkich krajów Europy, posiada największy skład trumien metalowych, wyrób trumien dębowych i innych wybór wienców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje itp

Szybka rzetelna obsługa.

Ceny umiarkowane.

ARTYSTYCZNA LITOGRAFIA

FR. ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW, ULICA ŚW. MARKA L. 16.

poleca najprzejmiej: Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, etykiety, plakaty, obrazy świętych, dyplomy, tablice naukowe, plany, autografy i t. d. Długoletnia moja praca w pierwszorzędnym zakładach: w Dreźnie, Berlinie, Pradze i Wiedniu daje gwarancję, że wykonanie zamówień odpowie w zupełności artystycznym wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności.

! Krakowska drożdżarnia:**R. Drillera w Krakowie**

wysyła codziennie, świeże drożdże gwarantowane czyste, spirytusowe bez żadnych domieszek, do każdej stacyi kolejowej lub urzędu pocztowego, każdą ilość po nader umiarkowanych cenach. Obsługa rzetelna staranna i najskrupulatniejsza. Gwarantuje się za bardzo trwałą, i wysoką siłę fermentacyjną (popędową). Jedna próba przekona. Telefon Nr. 2011/II.

Nowak Helena

(Filia Aleksandra Grabowskiego)

Kraków, ul. Mogilska l. 6.

poleca wędliny z elektromotorowej fabryki Aleks. Grabowskiego codziennie świeże. — Nadto pieczywa i piwo butelkowe.

**NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA**

uskutecznią się szybko i fachowo w naszym warsztacie

SINGER COMP.

Tow. Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru Miejskiego

TELEFON Nr. 2020.

Dom komisowy i spedycyjny

oraz

= Zakład przewozu mebli =

pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka 5. Tel. 2460.

Wykonuje wszelkie spedycje kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

KRAKOWSKA

FABRYKA SZCZOTEK I PENDZLI

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Zwierzyniec, ul. Kościuszki L. 40.

Telefon Nr. 488.

Jedyna polska fabryka w Austrii wyrabia i sprzedaje wszelkie gatunki szczotek i pendzli. — Na życzenie dostawa do domów. — Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa po cenach fabrycznych.

Z dniem 9-go października 1912 roku

rozpoczęła swoją działalność

== KASA ==**RĘKODZIELNICZA**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

mieszcząca się przy

FILII AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

UL. WIŚLNA L. 4. PARTER, TEL. Nr. 1191.

Kasa przyjmuje wkładki na 5% i oprocentowuje je zaraz od dnia złożenia. — Udziela Rękodzielnikom i Przemysłowcom pożyczek wekslowych i na bieżący rachunek.

Godziny urzędowe od 9—1 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu.

Cenzury odbywają się trzy razy tygodniowo w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim (ul. św. Krzyża l. 7).